



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :  
20 stycznia 20**25**

**Mk 2,18-22 (Biblia Tysiąclecia)**

(18) Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i pytali: Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą? (19) Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. (20) Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. (21) Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze /część/ ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. (22) Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz

**młode wino /należy wlewać/ do nowych bukłaków.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jan Chrzciciel i jego uczniowie byli gorliwymi sługami Boga wyczekującymi przyjścia Mesjasza. Rygorystycznie przestrzegali postów i odprawiali modlitwy, aby On zastał ich przygotowanymi.

Czy więc, gdy Mesjasz rzeczywiście przybył, a Jan Go rozpoznał, zaczęli natychmiast świętować, a ich przygotowania przerodziły się w radosne obchody? Niekoniecznie. Zmiana ta okazała się dla nich zaskakująco trudna. Podobnie jak inni, o których mówi dzisiejsza Ewangelia, uczniowie Jana byli zdezorientowani nauką i stylem życia Jezusa, w tym także faktem, że Jego uczniowie nie pościli.

„**Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?**” (Mk 2,18).

Jezus, jak to często czynił, odpowiedział na to pytanie w taki sposób, by nie tylko udzielić informacji, ale wywołać transformację, czyli przemianę w sercach swoich słuchaczy.

Jego odpowiedź: „**Młode wino należy wlewać do nowych bukłaków**” znaczyła mnie więcej tyle, co:

*Zamiast porównywać Mnie z innymi, zapytajcie raczej siebie, czy jesteście gotowi zmienić się na tyle, by przyjąć naukę, jaką wam przynoszę? Jeśli będziecie jak stare, zeszywniałe bukłaki, nie potraficie zrozumieć mojej nauki. Ale jeśli upodobnicie się do nowych i elastycznych, będziecie w stanie zatrzymać w sobie to, co pragnę wam dać – a to spowoduje głęboką przemianę waszego życia.*

- Przed jakim wyzwaniem stoisz obecnie? W jakich sytuacjach czujesz się jak „stary bukłak” ?

Może masz problem z zaakceptowaniem ważnej zmiany w rodzinie czy pracy. Może w twojej parafii dzieje się coś nowego, co trudno ci zaakceptować. A może czujesz, że Bóg wzywa cię do większej cierpliwości, życzliwości i współczucia wobec bliskich ci osób.

Poproś Ducha Świętego o pomoc w nazwaniu tych problemów, które wymagają Bożej pomocy.

Jezus chce ci pomagać. Chce zmiękczać twoje serce, aby stało się dość elastyczne, by przyjąć Jego młode wino. Zwróć się dziś do Niego, powiedz Mu o tym wszystkim, co sprawia ci trudność i poproś, aby pomógł ci spojrzeć na to Jego oczami. Zaufaj, że On udzieli ci swojej mocy, swojej miłości i swego pokoju. Uczyni to, bo jest Bogiem wiernym.

„Dziękuję Ci, **Jezu**, za to, że rozszerzasz moje serce, aby mogło przyjąć to wszystko, co dla mnie przygotowałeś” .

**Ps 110,1-4**

**Hbr 5,1-10:** (1) Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. (2) Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabościom. (3) I ze względu na nią powinien jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. (4) I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron. (5) Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale /uczynił to/ Ten, który powiedział do Niego: Ty jesteś moim Synem, jam Cię dziś zrodził, (6) jak i w innym /miejscu/: Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka. (7) Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. (8) A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. (9) A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, (10) nazwany przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka.



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :  
21 stycznia 20**25**

**Hbr 6,10-20 (Biblia Tysiąclecia)**

(10) Nie jest bowiem Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał o czynie waszym i miłości, którą okazaliście dla imienia Jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie. (11) Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość w doskonaleniu nadziei aż do końca, (12) abyście nie stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość stają się dziedzicami obietnic. (13) Albowiem gdy Bóg Abrahamowi uczynił obietnicę nie mając nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysięgł na samego siebie, (14) mówiąc: Zaiste, hojnie cię pobłogosławię i ponad miarę rozmnóżę. (15) A ponieważ tak cierpliwie oczekiwał, otrzymał to, co było obiecane. (16) Ludzie przysięgają na kogoś wyższego, a przysięga dla stwierdzenia /prawdy/ jest zakończeniem każdego sporu między nimi. (17) Dlatego Bóg, pragnąc okazać ponad wszelką miarę dziedzicom obietnicy niezmiennosc swego postanowienia, wzmocnił je przysięgą, (18) abyśmy przez dwie rzeczy niezmiennie, co do których niemożliwe jest, by skłamał Bóg, mieli trwałą pociechę, **my, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej nadziei. (19) Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy,** /kotwicy/, która przenika poza zasłonę, (20) gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas, stawszy się arcykapłanem na wieki na wzór Melchizedeka.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie dużą, nieosłoniętą od wiatru zatokę w burzliwy dzień. Fale morskie wznoszą się i pienią, ale zacumowany przy brzegu rybacki kuter jest bezpieczny. Kotwica utrzymuje go w miejscu nawet wtedy, gdy biją fale.

Tak właśnie autor Listu do Hebrajczyków opisuje wielki dar nadziei. Jest ona jakby kotwicą dla duszy, która pozwala zachować spokój, gdy wokół wszystko burzy się i miota. A w czym zakotwiczona jest ta nadzieja? W tym samym, co dawało pokój naszemu wielkiemu ojcu Abrahamowi – w obietnicach wiernego, miłującego Boga (Hbr 6,13-14; Rdz 22,17).

Ale nadzieja nie przykuwa cię do jednego miejsca. Autor listu pisze, że przenika ona „poza zasłonę”, aż do sanktuarium niebieskiego (Hbr 6,19).

Ta nadzieja każe nam patrzeć – i biec – w przyszłość, gdzie wreszcie zjednoczymy się z naszym Panem.

Pokazuje to dobrze inny obraz. Wyobraźmy sobie sportowca surfującego po falach na desce z pomocą latawca. Umocowany do wielkiego latawca, mknie napędzany siłą większą niż jego własna. On także jest „zakotwiczony”, ale nie w dnie morskim lecz w niebie!

Podobnie dar nadziei zakotwicza nas w niebie i sprawia, że pędzimy naprzód.

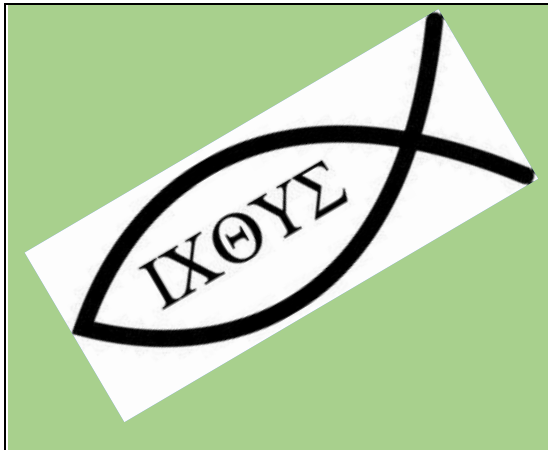
**Miłość Boża jest stała i niezmienna jak skała, ale również aktywna i dynamiczna jak wiatr.** Daje ci pokój serca, a zarazem tchnie w ciebie życie i pcha do przodu. Zakorzenia cię w odwiecznych i niezmiennych prawdach Ewangelii, jednocześnie dodając ci energii i wciąż przybliżając cię do doskonałej radości nieba.

Może dziś czujesz, że potrzebujesz mocniejszego zakotwiczenia w Panu, bo wokół ciebie szaleje burza. A może potrzebujesz nowego powiewu Ducha Świętego, który cię ożywi i pomoże ruszyć z miejsca. Może też przydałoby ci się i jedno, i drugie. Czegokolwiek dziś ci potrzeba, zwróć swoje serce ku Bogu. Złóż nadzieję w Jego obietnicach, ponieważ ta nadzieja nigdy nie zawodzi!

**„Panie, daj mi nadzieję, która pomaga stać mocno w czasie burz i biec do Ciebie, gdy tego potrzebuję”.**

**Ps 111,1-2.4-5.9-10**

**Mk 2,23-28:** (23) Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. (24) Na to faryzeusze rzekli do Niego: Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno? (25) On im odpowiedział: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? (26) Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom. (27) I dodał: **To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.** (28) Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu.



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

22 stycznia 20**25**

**Mk 3,1-6** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschłą rękę. (2) A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. (3) On zaś rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Stań tu na środku! (4) A do nich powiedział: **Co wolno w szabat**: uczynić coś dobrego czy coś złego? **Życie ocalić czy zabić?** Lecz oni milczeli. (5) Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. (6) A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Odpowiedź na zasadnicze pytanie zadane przez Jezusa w dzisiejszej Ewangelii wydaje się oczywista - naturalnie wolno ratować, a nie niszczyć życie! Przecież Boże przykazanie mówi: „**Nie będziesz zabijał**” (Wj 20,13).

Jednak tym konkretnym faryzeuszom zależy bardziej na oskarżeniu Jezusa niż na wejściu z Nim w dialog czy na pomocy cierpiącemu człowiekowi. A kiedy Jezus uzdrawia uschłą rękę mężczyzny, faryzeusze zaczynają spiskować przeciwko Niemu. Paradoksalnie ignorują ewidentny cud, odrzucając zarówno Jezusa, jak i przykazania Boże, które rzekomo darzą tak wielką czią. A Jezus cały czas stoi przed nimi, ofiarowując im życie.

Jezus kochał tych faryzeuszy tak samo, jak kochał człowieka z uschłą ręką. Pragnął nieść uzdrowienie i życie wszystkim zgromadzonym w synagodze w ów dzień szabatu. Jednak tamci przywódcy ludu nie byli na to otwarci, co więcej, postanowili zgładzić samego Dawcę życia (Mk 3,6)!

Bóg wciąż pragnie nieść życie swojemu ludowi - nam wszystkim!

Pragnie nam błogosławić, uzdrawiać nas, wybawiać i odnawiać na duchu.

Czy jesteśmy na to otwarci?

I my czasami zmagamy się z podobnymi postawami jak te, które przejawili faryzeusze. Pochopnie osądzając bliźniego, ignorujemy Boże przykazanie miłości i za każdym razem coraz bardziej „zabijamy” tę osobę w swoim sercu. Dlatego Jezus polecił nie nazywać nikogo „głupcem” , ani nie żywić do nikogo gniewu (Mt 5,22).

Strzeżmy więc własnych serc przed tymi pokusami, abyśmy nie stracili darów oferowanych nam przez Jezusa - daru nowego życia, uzdrowienia i zbawienia.

Bóg nie chce, by jakiegokolwiek życie zostało zniszczone, wręcz przeciwnie, pragnie, by wszyscy przyjęli dar życia i zbawienia. Zaprasza nas też do współpracy ze sobą poprzez modlitwę wstawienniczą.

Dziś w całych Stanach Zjednoczonych **chrześcijanie modlą się o ochronę nienarodzonych dzieci**. Modlą się o prawa, które będą chronić każde ludzkie życie od poczęcia do naturalnej śmierci. I ty, niezależnie od tego, gdzie mieszkasz,

- ❖ pomódl się, aby każde dziecko, narodzone czy nienarodzone, było bezpieczne i kochane, otoczone opieką i bezpieczeństwem.
- ❖ pomódl się za wszystkie matki i wszystkich ojców.
- ❖ pomódl się, byśmy nieśli życie i błogosławieństwo ludziom, z którymi się spotykamy.

„**Panie**, wlej w nasze serca głęboki szacunek i podziw dla daru życia. Chron wszystkie dzieci i prowadź je do siebie” .

Ps 110,1-4

**Hbr 7,1-3.15-17:** (1) Ten to Melchizedek, król Szalemu, kapłan Boga Najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama, wracającego po rozgromieniu królów, i udzielił mu błogosławieństwa. (2) Jemu Abraham także wydzielił dziesięcinę z całego /lupu/. Imię jego najpierw oznacza króla sprawiedliwości, a następnie także króla Szalemu, to jest Króla Pokoju. (3) **Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.** (15) Jest to jeszcze bardziej oczywiste i wskutek tego, że na podobieństwo Melchizedeka występuje inny kapłan, (16) który stał się takim nie według przepisu prawa cielesnego, ale według siły niezniszczalnego życia. (17) Dane Mu jest bowiem takie świadectwo: Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka.



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

23 stycznia 20**25**

**Mk 3,7-12** (Biblia Tysiąclecia)

(7) Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, (8) z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach. (9) Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby się na Niego nie tłoczyli. (10) Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego

**wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego,**

aby się Go dotknąć. (11) Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży. (12) Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pewnie widzieliśmy, jak znani aktorzy czy artyści pojawiają się na premierze czy koncercie w otoczeniu tłoczących się do nich fanów. W czytany dziś fragmencie Ewangelii otoczenie Jezusa przypomina nieco otoczenie współczesnych celebrytów.

Jezus prosi nawet swoich „ochroniarzy” - czyli uczniów - aby mieli dla Niego w pogotowiu łódź, na wypadek, gdyby chciał oddalić się od napierającego tłumu (Mk 3,9)!

Podobnie jak bywa wśród dzisiejszych fanów, tak i w tamtym tłumie wielu było skupionych bardziej na sobie niż na Jezusie. Chcieli być blisko Niego, aby zaspokoić ciekawość lub mieć o czym opowiadać znajomym. Byli podekscytowani tym, że są blisko Kogoś, o kim wszyscy mówią, bardziej zainteresowani oglądaniem cudów niż posłuchaniem tego, co Jezus miał do powiedzenia.

Jego nauki - zwłaszcza te trudniejsze, jak na przykład o miłości nieprzyjaciół - nie były raczej tym, czego większość przybyłych naprawdę oczekiwała.

Dochodzimy tu do największej trudności związanej z przyjęciem Ewangelii. Jezus nie przyszedł na ten świat, aby rozdawać ludziom różne rzeczy. Nie przyszedł, aby uwolnić nas od cierpienia. Nikomu, nawet Jemu samemu, nie zostały oszczędzone fizyczne i emocjonalne cierpienia związane z życiem na tej ziemi.

On przyszedł, aby odnowić naszą relację z Bogiem. Uczynił to poprzez znoszenie różnego rodzaju niesprawiedliwości i cierpienia, aż po śmierć na krzyżu. To prawda, że Jezus nas kocha - i to bardzo. To prawda, że chce nam błogosławić - i to obficie. Ale wzywa nas również do odwrócenia się od grzechu, wzięcia swego krzyża i pójścia za Nim.

Chce, abyśmy uczynili wszystko, co w naszej mocy, aby relacja z Nim znalazła się na pierwszym miejscu w naszym życiu - nawet jeśli na tym świecie nie osiągniemy wszystkiego, czego pragniemy.

Nie chodzi o to, byśmy teraz uznali ludzi tłoczących się wokół Jezusa za beznadziejnych egoistów. Postępowali oni po prostu tak, jak mieli w zwyczaju.

Pamiętajmy również, że dzisiejszy fragment mówi o bardzo wczesnym etapie działalności Nauczyciela z Nazaretu, kiedy ludzie zaczynali dopiero rozumieć, kim On jest. Jezus zdawał sobie z tego sprawę, toteż był niezwykle cierpliwy i wyrozumiały wobec swoich słuchaczy.

Podobnie postępuje też wobec nas.

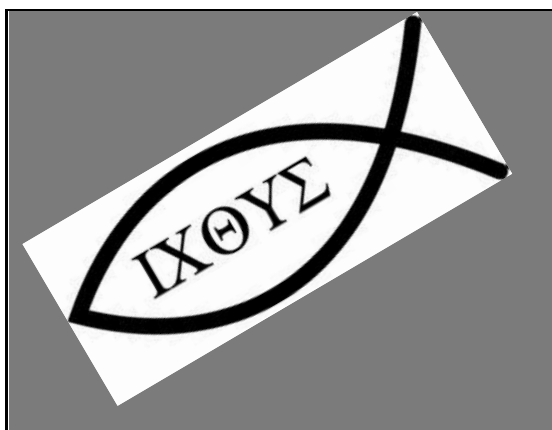
Chce przemienić nas w uczniów gotowych miłować Boga i troszczyć się o innych bardziej niż o samych siebie. Wie, że może się to wydarzyć tylko wtedy, gdy będziemy codziennie kroczyć Jego śladami. Wtedy odkryjemy, że bycie uczniem przynosi o wiele większą satysfakcję niż bycie fanem!

**„Jezu, pomóż mi iść za Tobą całym moim sercem” .**

**Ps 40,7-10.17**

**Hbr 7,25--8,6:** (25) Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. (26) Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskałanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, (27) takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. (28) Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, /ustanawia/ Syna doskonałego na wieki. (1) Sedno zaś wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach, (2) jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka. (3) Każdy bowiem arcykapłan ustanawiany jest do składania darów i ofiar, przeto potrzeba, aby Ten także miał coś, co by ofiarował. (4) Gdyby więc był na ziemi, to nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni, którzy składają ofiary według postanowień Prawa. (5) Usługują oni obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich. Gdy bowiem Mojżesz miał zbudować przybytek, to w ten sposób został pouczony przez Boga. Patrz zaś - mówi - abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na górze. (6) Teraz zaś otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile stał się pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach.





## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

24 stycznia 20**25**

**Mk 3,13-19 (Biblia Tysiąclecia)**

(13) Potem **wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego**. (14) I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, (15) i by mieli władzę wypędzać złe duchy. (16) Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; (17) dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; (18) dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego (19) i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdyby królestwo Boże było korporacją, wówczas Jezus, jako prezes zarządu, zastosowałby do wyboru Apostołów najlepsze praktyki biznesowe. Ogłosiłby wakat na określonych stanowiskach, kandydaci złożyliby podania, a Jezus przeprowadziłby z nimi rozmowy kwalifikacyjne. Na koniec wybrałby „najlepszych z najlepszych”.

Ale On postąpił zupełnie inaczej.

Ludzie, o których wyborze mówi dzisiejsza Ewangelia, z pewnością nie należeli do jakiejś elity. Wcześniej wykonywali proste prace, kilku było zwykłymi rybakami. Później kłócili się o to, który z nich jest największy. Zasnęli podczas Jego konania w Ogrójcu i uciekli po Jego pojmaniu. Piotr zapał się Jezusa trzy razy, a Judasz Go zdradził.

Ale królestwo Boże nie jest korporacją.

Już bardziej przypomina ogród pełen różnorodnych roślin. Jak pisał wspomniany dziś św. Franciszek Salezy: „**Przy stworzeniu Bóg polecił roślinom wydawać owoce, każdej stosownie do jej rodzaju**” (Rdz 1,11- 12).

Podobnie polecił chrześcijanom, będącym żywymi roślinami w Jego Kościele (J 15,5) wydawać owoce pobożności, każdemu według jego zdolności i stanu życia” (*Wprowadzenie do życia pobożnego*).

Jezus wiedział, jakiego owocu poszukuje i wiedział, kto może go wydać, ponieważ to On sam zasadził wszystkie rośliny. Wybrał tych, których sam chciał, gdyż wiedział, kim mogą się stać. Wiedział, że czas, który spędzą przy Nim oraz działanie Ducha Świętego w ich sercach umocni ich oraz spowoduje przemianę ich myślenia i działania. Wiedział, że każdy z nich będzie w stanie ponieść Ewangelię światu.

Jezus wciąż powołuje tych, których chce – i chce ciebie! Chociaż nie zostałeś powołany na Apostoła, to przecież wybrał cię na swego ucznia. A wybierając cię, wiedział, co robi. Owszem, widzi twoje niedostatki i słabości. Ale, podobnie jak przy wyborze Apostołów, widzi w tobie również dobro i widzi, kim możesz się stać. Widzi już owoc, jaki wydasz, a jest to owoc, który możesz wydać jedynie ty.

**Pan chce mieć ciebie w swoim ogrodzie i wyznaczył dla ciebie specjalne miejsce.**

„Oto jestem, **Panie** – pomóż mi dziś wydać owoc dla Twojego królestwa”.

Ps 85,8.10-14

**Hbr 8,6-13:** (6) Teraz zaś otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile stał się pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach. (7) Gdyby bowiem owo pierwsze było bez nagany, to nie szukano by miejsca na drugie /przymierze/. (8) Albowiem ganiąc ich, zapowiada: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. (9) Nie takie jednak przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami, w dniu, gdym ich wziął za rękę, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o nich, mówi Pan. (10) Takie jest przymierze, które zawrę z domem Izraela w owych dniach, mówi Pan. Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem. (11) I nikt nie będzie uczył swojego rodaka ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana! Bo wszyscy Mnie poznają, od małego aż do wielkiego. (12) Ponieważ ulituję się nad ich nieprawością i nie wspomnę więcej na ich grzechy. (13) Ponieważ zaś mówi o nowym, pierwsze uznał za przestarzałe; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia.

# Nawrócenie św. Pawła



**Szkoła**  
**„SŁOWA BOŻEGO”**  
Sobota :  
25 stycznia 2025

**Dz 22,3-16 (Biblia Tysiąclecia)**

(3) Ja jestem Żydem - mówił - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. (4) Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, (5) co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszozna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary. (6) W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. (7) Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? (8) Kto jesteś, Panie? odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz. (9) Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. (10) Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić. (11) Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy. (12) Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, (13) przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże chwili spojrzałem na niego, (14) on zaś powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, abys poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego i Jego własny głos usłyszał. (15) Bo **wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś**. (16) Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrcij się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Jak Bóg może kochać kogoś tak beznadziejnego jak ja?” - pytanie to zaczyna nas niepokoić, gdy upadamy i odchodzimy od Pana. Dlatego dzisiejsze święto Nawrócenia św. Pawła może stać się dla nas wielkim źródłem nadziei.

Przyjrząwszy się czynom św. Pawła, można by zgodnie uznać go za wielkiego grzesznika. On sam tak mówił o sobie (1 Tm 1,15). Z wielkim zapałem prześladował młody Kościół, ścigał i aresztował swoich współbraci Żydów, którzy poszli za nauką Chrystusa.

Był przy kamienowaniu Szczepana, pierwszego męczennika, i zgadzał się na nie, choć dobrze znał przykazanie Boże „nie zabijaj” . Dręczył niewinnych mężczyzn i kobiety w przekonaniu, że postępuje słusznie. Gdyby Bóg postanowił odrzucić Pawła, prawdopodobnie uznalibyśmy to za słuszny wyrok.

Ale **Bóg zaskoczył wszystkich!**

Jak mówi sam Paweł mieszkańcom Jerozolimy w dzisiejszym pierwszym czytaniu, Pan objawił się mu na drodze do Damaszku, wezwał go do nawrócenia i uczynił świadkiem wszystkiego, „**co widział i słyszał**” .

Nawrócenie Pawła przemawia do nas szczególnie mocno teraz, na początku Roku Jubileuszowego. Dla Żydów jubileusz był czasem darowania długów i wyzwolenia z niewoli.

**Dla nas jest to czas świętowania wolności, jaką obdarzył nas Chrystus.**

Bóg nie chce, abyśmy wciąż powracali myślą do dawnych grzechów. Pragnie darować nam długi, otoczyć nas swoim miłosierdziem i obdarzyć łaską przeżywania każdego dnia w sposób, jaki jest Mu miły.


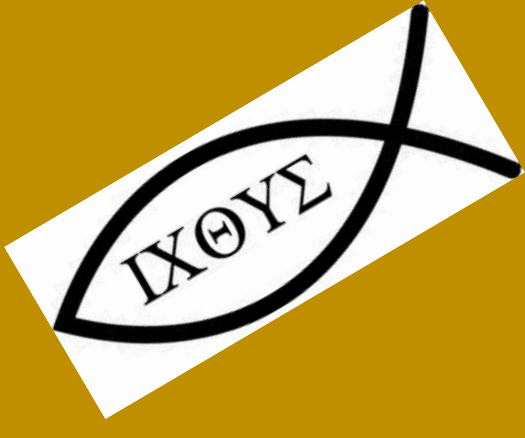
Niezależnie od tego, jak daleko oddaliłeś się od miłości Chrystusa, wiedz, że On oczekuje twój powrotu. Nic z tego, co uczyniłeś i co jeszcze uczynisz, nie jest w stanie postawić cię poza zasięgiem Jego miłości i miłosierdzia. Skoro przebaczył Pawłowi i włączył go w swój wieczny plan, może uczynić to samo dla ciebie!

„**Panie Jezu**, dziękuję Ci za to, że w tym Roku Jubileuszowym pozwalasz mi zacząć od nowa” .

lub: Dz 9,1-22

Ps 117,1-2

**Mk 16,15-18:** (15) I rzekł do nich: **Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!** (16) Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. (17) Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; (18) węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie.

	<p><b><i>Posłał mnie (...) abym uciśnionych odsyłał wolnymi. (Łk 4,18)</i></b></p>
	<p><b>Szkoła</b> <b>„SŁOWA BOŻEGO”</b> Niedziela : 26 stycznia 20<b>25</b></p>

**Łk 1,1-4; 4,14-21 (Biblia Tysiąclecia)**

(1) Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, (2) tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. (3) Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, (4) abys się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. (14) Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. (15) On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. (16) Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. (17) Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: (18) Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i **posłał Mnie**, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; **abym uciśnionych odsyłał wolnymi**, (19) abym obwoływał rok łaski od Pana. (20) Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. (21) Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdybyśmy mieli podsumować misję Jezusa w kilku słowach, można by powiedzieć, że przyszedł, aby nas wyzwolić. To właśnie oznajmił zgromadzonym w synagodze mieszkańcom Nazaretu, odczytawszy słowa proroka Izajasza - został posłany, aby „**więźniom głosił wolność**” i aby „**uciśnionych odsyłał wolnymi**” (Łk 4,18; Iz 61,1).

Ówczesnym słuchaczom Jezusa słowa te mogły przypomnieć czasy, gdy ich przodkowie zostali wyzwoleni z niewoli egipskiej i babilońskiej. Mogły budzić nadzieję na wyzwolenie spod panowania Rzymian.

Jezus jednak miał na myśli coś jeszcze większego. Przyszedł uwolnić ludzkość od grzechu i śmierci oraz od wszystkiego, co przeszkadza żyć pełnią życia, które On przynosi.

### ➤ **Od czego chciałbyś dziś zostać uwolniony?**

Może „zjadają” cię nerwy i odbija się to na wszystkim, co mówisz i robisz? Może lęki nie pozwalają ci spać w nocy lub powstrzymują cię przed postawieniem kolejnego kroku na drodze za Panem? Może przygnębia cię sytuacja na świecie lub po prostu w twojej rodzinie? A może walczysz z uzależnieniem, które wciąż prowadzi cię do grzechu?

Często traktujemy takie problemy jako nieuchronną część naszego życia grzesznych ludzi na grzesznym świecie.

Jednak tego typu myślenie nie uwzględnia mocy krzyża i zmartwychwstania Jezusa. Nasz Pan umarł i zmartwychwstał po to, abyśmy mogli zostać uwolnieni od wszystkiego, co odbiera nam pokój i radość!

Zbadaj dziś swoje serce i zobacz, czy jest w nim coś, co cię zniewala. Jeśli tak, oddaj to Panu i uczynź akt wiary, wyznając Mu, że to, co powiedział mieszkańcom Nazaretu jest prawdą. On przez swoją śmierć i zmartwychwstanie rzeczywiście odsyła uciśnionych wolnymi - i dotyczy to każdego z nas, także ciebie!

**„Jezu, dziękuję Ci za to, że mnie wyzwalam.”**

**Ne 8,2-4a.5-6.8-10**

**Ps 19,8-10.15**

**1 Kor 12,12-30**